

Vienio, Nie musze być... (feat. Zeus)

Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
To chory klimat
Don't stand
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Raperzy, skejci i producenci
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Bring it back to the street
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać

Yo! Masz własne pięści, nie ma co się pieścić
Każdy zna treści z osiedla opowieści
Chcesz, żeby ktoś ci plan nakreślił
Wszystko w porządku, ale tylko jeśli
W bani się mieści. Ludzie piją, ćpają
W różne nałogi innych wpędzają
Lepiej się zająć jak sprytu nabywać
Niż tym gamoniom ciągle przyklaskiwać
Trzeba fason trzymać mocno za mordę
Bo znowu widzę ten osiedlowy portret
Idziesz na solo wyjaśnić sobie temat
Odwracasz się, a tam nikogo nie ma
Klasyczna ściema kozaków spod sklepu
Przestroga dla wszystkich twoich kolegów
Jest kilka reguł, zawsze ten sam przebieg
Jak umiesz liczyć, to licz na siebie

Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
To chory klimat
Don't stand
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Raperzy, skejci i producenci
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Bring it back to the street
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać

[Zeus:]

Bum! Te osiedla są jak rwące rzeki
Wściekły nurt, który po dnie ciągnie tonę śmieci
To, czy utoniesz - to od Ciebie zależy, reszta ma w dupie to
Niektórzy kumple, jak coś spieprzysz, klikną pierwsi "lubię to!"
Mówię do tych, co mają mózg, nie szalet
Bo zawsze najpierw jest "luz" a później sranie i uciekanie
Kiedy się farci, wszyscy w gadce twardzi
A przyparci, ci hardzi wydają braci za gram gandzi
Dzieciaki chcą wieść to złe życie, na maksa
Dopóki w sądzie ktoś nie powie "to ten typek!" i jazda
W baśniach z osiedla ziarna prawdy są różne
Nieraz się zdrajca tak wybiela, że jest prawie bóstwem
Jest zawsze schludnie i ładnie, gdy nie lądujesz w bagnie
A to czy kumple to kundły wychodzi później, nagle
I kiedy jedni na luzie sączą latte, drugim w pudle się sączą lata
Jeśli nie musisz a ryzykujesz, nie miej pretensji do świata

Masz dwie ręce, żeby sobą kierować
Nie daj się innym indoktrynować
Idź i zobacz jak twarz zachować

Sam wiesz najlepiej kogo szanować
Masz intelekt i własną ocenę
Wchodząc na scenę ty dbaj o higienę
Bo stracisz wenę i jak zwykły menel
Za byle gównem trafisz pod celę
W życiu tak wiele jest fałszywych wrogów
Prowadzą tylko w stronę kłopotów
Warto pomyśleć, bo kilku idiotów
Zrobi dziś wszystko dla paru banknotów
Spryt, wiedza i zwykłe obycie
Starczy spokojnie by kierować życiem
W lustrze odbicie nie [?] źrenice
Płyniesz spokojnie po jasnej orbicie

Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
To chory klimat
Don't stand
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Raperzy, skejci i producenci
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać
Bring it back to the street
Nie muszę być typem z getta
Żeby wiedzieć jak przetrwać